



# W I P

## WIADOMO CI INSTYTUTU PSYCHOLOGII

Kwartalnik akademicki  
luty-czerwiec

Nr 2 (6) / 2011

---

Bydgoszcz

**Redaktor Naczelny:**  
**dr Alicja Szmaus-Jackowska**

**Zespół Redakcyjny:**  
**Pracownicy Instytutu:**

mgr Izabela Grzankowska  
mgr Anna Hibner

**Doktoranci:**  
mgr Martyna Biłkowska  
mgr Anna Gluska

mgr Paulina Mrozińska

**Studenci:**  
Karolina Piechurska  
Aleksandra Przybytkowska

**Skład numeru:**  
mgr Anna Gluska

---

### SPIS TRECI:

Wieści z Rady	3
Mój punkt widzenia	4
Wywiad z Panią Profesor Hanną Liberską	6
Wydarzenia	12
Psychologia w praktyce	16
Ogłoszenie	19
Gość w Instytucie	20
Z życia doktoranta	30
Recenzje	22
Okiem studenta	24

---

**Kontakt z Redakcją :**  
redakcja.wip@gmail.com

Instytut Psychologii UKW  
ul. Leopolda Staffa 1  
85-861 Bydgoszcz

Oddajemy Wam do ręk ostatni w tym roku akademickim numer naszej gazety instytutowej WIP, Wiadomości Instytutu Psychologii.

W wydaniu tym znajdziecie Państwo a także interesujące wywiady z wybitnymi kobietami oraz niezwykle inspirujący naukowo tekst Pana prof. Janusza Trempały.

Szczególne uwagę Czytelników pragniemy zwrócić na pierwszy z wywiadów, bardzo ciekaw rozmowę z Zastępcą Dyrektora Instytutu Psychologii UKW, Kierownikiem Zakładu Psychologii Społecznej i Badań nad Młodzieżą, Panią prof. Hanną Liberską. Kolejny wywiad godny polecenia to rozmowa z psychologiem, praktykiem HR w Międzynarodowej Agencji Doradztwa Personalnego i Pracy Tymczasowej, Panią mgr Martą Gil-Budzyńską, która jest jednocześnie absolwentką psychologii na naszym Uniwersytecie. Trzeci wywiad, który koniecznie trzeba przeczytać, to rozmowa z Panią prof. Ludwiką Wojciechowską, pracownikiem naukowym UW, psychologiem rozwojowym zajmującym się innymi zagadnieniami dobrostanu psychicznego na różnych etapach życia i w różnych kontekstach sytuacyjnych. Panią prof. Ludwikę Wojciechowską byłaby w tym roku akademickim gościem naszego Instytutu.

Ponadto chcemy zaprosić do przeczytania relacji z ważnych wydarzeń związanych z życiem Instytutu Psychologii, zarówno naukowych, jak i tych rozrywkowych. Poza sprawozdaniami z seminarium rocznego Sekcji Rozwojowej PTP na temat świąteczne problemy współczesnych małżeństw i rodzin, Dni Nauki, tradycyjnie odbywających się w maju w Instytucie Psychologii oraz działaności Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku, będzie można przeczytać o Balu Psychologa i imprezie rozrywkowej „Czarno na białym”.

Jak zwykle na koniec, chcę przypomnieć w imieniu Zespołu Redakcyjnego o tym, że wciąż pozostajemy otwarci na nowe propozycje. Czekamy na głosy, listy i opinie w sprawie WIP-a, dotyczące zarówno treści jak i formy gazety (adres e-mailowy: redakcja.wip@gmail.com).

**W imieniu Zespołu Redakcyjnego**  
**Alicja Szmaus-Jackowska**

## WIE CI Z RADY INSTYTUTU

**N**a posiedzeniu Rady Instytutu, które odbył się w dniu 5 kwietnia 2011 roku poruszono wiele istotnych spraw dotyczących Instytutu Psychologii:

1. Omówiono przygotowanie oferty studiów psychologicznych w języku angielskim.
2. Przedstawiono projekt regulaminu programu Tutorialnego w Instytucie Psychologii.
3. Zatwierdzenie terminy otwarcia kolejnych przewodów doktorskich oraz egzaminów doktorskich z języka angielskiego oraz socjologii.
4. Omówiono sposób organizacji wyboru zajęć fakultatywnych, seminariów magisterskich oraz specjalności na następnym roku akademicki.
5. Rada Instytutu wydała opinię w sprawie powołania Zakładu Metodologii Badań Społecznych pod kierownictwem prof. B. Ciżkiewicz.

Przekazano informację o podjęciu przez Senat decyzji mianowania na stanowisko prof. UKW dr hab. Małgorzaty Basińskiej w drodze awansu zawodowego.

Na kolejnym posiedzeniu Rady Instytutu Psychologii w dniu 15 marca 2011 roku omówiono następujące sprawy:

1. Przedstawiciele zarządu PSSiAP przedstawili projekt organizacji i przebiegu tegorocznych Dni Psychologa.
2. Przedstawiono wyniki ewaluacji zajęć dydaktycznych realizowanych przez pracowników Instytutu Psychologii.
3. Przekazano informację dotyczącą składania wniosków o granty KBN.
4. Przedstawiono sprawozdanie z okresowej oceny działalności naukowo-dydaktycznej pracowników Instytutu Psychologii.

5. Omówiono informacje na temat Tutoringu w kształceniu studentów.
6. Przekazano informacje na temat uwag zgłoszonych Komitetowi Ewaluacji Jednostek Naukowych dotyczących procedur parametryzacji.

Na posiedzeniu Rady Instytutu które odbył się dnia 17 maja 2011 roku poruszono istotne sprawy związane z życiem Instytutu:

1. Sprawozdanie z wizyty przedstawicieli naszego Instytutu w Uniwersytecie Zachodniopolskim w Pilźnie.
2. Zatwierdzono terminy otwarcia kolejnych przewodów doktorskich.
3. Omówiono przebiegu wyborów zajęć fakultatywnych na kolejny rok akademicki.
4. Poruszono sprawy związane z Krajowymi Ramami Kwalifikacji oraz informacja wstępna na temat konieczności przygotowania nowych programów zajęć i planów studiów w związku z wejściem w życie od 01.10.2011r. ustawy o zmianie ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym.
5. Omówiono korektę planów studiów od roku akademickiego 2011/2012.
6. Przedstawiono regulamin zajęć w ramach Programu Tutorialnego w Instytucie Psychologii.
7. Omówiono stan przygotowania do Dni Psychologa.

Na posiedzeniu Rady *Protokolowała:*  
*Joanna Ziarska*  
*Opracowała:*  
*Alicja Szmaus-Jackowska*



*Na koniec roku akademickiego 2010 / 2011*

*kieruje do nas sŁowo*

*Dyrektor Instytut Psychologii*

*prof. dr hab. Janusz Trempe*

***Szukamy w świecie tego, co staŁe  
i uniwersalne i ... bŁadzimy***

W jednym z wcze niej-  
szych felietonów obiecy-  
waŁem, e wyja ni , dlaczego obawiam si  
fundamentalistów. Mam wiadomo , e  
tekstem tym mog narazi si na kryty-  
k . Chodzi mi jednak tylko o filozofi na-  
uki i dyskusj , któr warto podj . Ale, do  
rzeczy.

Poszukuj c sensu ycia, próbujemy  
zrozumie nie tylko to, co jest, ale tak e  
to, co byŁ i b dzie, co jest przewidywal-  
ne. W poszukiwaniu wŁasnej to samo ci,  
staramy si odpowiedzie sobie na pyta-  
nie, kim stali my si i jeste my, ale tak e  
kim mo emy by w przyszŁ ci. W psy-  
chologii interesuje nas wiele podobnych  
pyta , np. o ci gŁ zmian w zachowa-  
niu: czy agresywne dziecko b dzie agre-  
sywnym dorosŁym i odwrotnie, czy l kli-  
wy dorosŁy byŁ kliwym dzieckiem, czy  
na podstawie IQ dziecka mo na przewi-  
dzie jego dalszy rozwój intelektualny,  
itp.. Generalnie, w poznawaniu siebie i  
wiata d ymy do ustalenia staŁych i uni-  
wersalnych reguŁ których moc predyk-  
tywna jest w nauce traktowana jako kryte-

rium ich niepodwa alno ci.

Tradycyjny, pozytywistyczny model  
wiata **rozszczepialnego**, którego niezmien-  
na w swej naturze caŁ (fundamentalizm)  
daje si rozŁ y na cz ci (atomizm), prze-  
ywa jednak obecnie coraz gŁbszy kryzys.  
U wiadamiamy sobie coraz cz cie, e wy-  
dajna w badaniu klasycznych praw fizyki  
metoda newtonowska, nie wyczerpuje wy-  
maga nauk o yciu, do których psychologia  
nale y. W badaniach nad yciem i rozwojem  
czŁowieka bardziej adekwatnym wydaje si  
**relacyjny** model wiata, w którym to sa-  
mo obiektów i zdarze bierze si z kon-  
tekstu, w którym s one osadzone  
(kontekstualizm), a caŁ nie jest agregacj  
elementów, ale zorganizowanym i samo-  
organizuj cym si systemem cz ci  
(systemowo ), dynamicznie nieci gŁym  
(nieliniowo ).

W uj ciu relacyjnym, badana przez  
nas rzeczywisto jest zŁ ona i niejedno-  
znaczna, nie daje si zredukowa do pro-  
stych zasad, traktowanych ó gŁwnie w  
materialistycznie i biologicznie zoriento-  
wanej psychologii ó jako uniwersalne, nie-  
zmiennie i niepodwa alne prawa zachowa-  
nia. wiata jest spostrzegany jako kompo-

zda-  
ania,  
którego skutki nie daj si ętwo przewi-  
dzie . Nacisk na stale zmieniaj c si rze-  
czywisto , ostro kontrastuje z pozytywi-  
stycznym d eniem do wiedzy o nie-  
zmiennym, daj cym si okre li porz dku.

Chocia z relacyjnego punktu widze-  
nia istnienie takich praw jest w tpliwe, to  
jednak nie mo na ich wykluczy . Zmiany  
zachodz bowiem w ró norodny sposób.  
Niektóre z nich wyra aj kompletno ,  
spójno , porz dek. Inne ó nowo , nie-  
okre lono i wyj tkowo . Ten inny po-  
rz dek, którego w poszukiwaniu tego, co  
sta ę i uniwersalne nie bierzemy pod uwa-  
g , powoduje, e b ędzimy w p ęnno ci,  
nieogarniono ci i niepewno ci zdarze .

Ostatnie prace Davida Magnussona  
(paradoks: znanego z tego, e swego cza-  
su wniós ę istotny wk ęd w teori ę testów i  
analiz wariacji) przekonuj mnie, e  
warto bada w psychologii procesy stero-  
wane specyficznymi dla ycia i rozwoju  
zasadami, które poza ograniczonymi wa-  
runkami wykazuj tendencj ę do nieprze-

widywalno ci. Odchylenie standardowe w  
analizie przeci tnych tendencji nie jest  
wy ęcznie szumem informacyjnym, sta-  
tystyczne modele interakcji nie nadaj si  
do badania dynamicznej współ ętermina-  
cji z ę onych ca ę ci elementów (ich ko-  
akcji) w procesie powstawania zmiany,  
za ę enie o liniowo ci danych psycholo-  
gicznych nie daje si udowodni , itd..

Uwa am, e relacyjne podej cie nie  
rozwi zuje wszystkich problemów, jakie  
napotykamy w badaniach nad funkcjonowa-  
niem i rozwojem cz ę wia. Wskazuje ono  
jednak **neorealistyczn** perspektyw po-  
znawcz , w ramach której sukcesem bada  
naukowych, jest nie tyle wiedza o uniwer-  
salnych i trwa ę ch regu ę ch zachowania w  
ró nych sytuacjach i w ci gu ca ę go ycia,  
ile raczej zrozumienie procesów le ę cych u  
podstaw funkcjonowania jednostki i jej roz-  
woju. Dlatego nie lubi fundamentalistów,  
a nawet boj si ich.

*prof. dr hab. Janusz Tremapa ę*



## cynacji wiatem, koglu-moglu i planach naukowych

### Rozmowa z dr hab. Hann Libersk , prof. nadzw. UKW

Dr hab. Hanna Liberska, prof. nadzw. UKW od czasu studiów podj tych w 1974 roku, poprzez wszystkie etapy kariery naukowej, do 2007 roku zwi za- na bycia z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a od roku akademickiego 2007/8 roku zwi zana jest z Uniwersytetem Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Urodzona w Poznaniu, gdzie z wyró nieniem uko czyta studia biologiczne i psychologiczne. Prac zawodow nauczyciela akademickiego rozpocz e w Zak adzie Psychologii Rozwojowej i Wychowawczej Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza: w latach 1981 ó 1989 pracowaa jako asystent, a pó niej jako starszy asystent pod kierunkiem Profesor Marii Tyszkowej. Od 2007 r. kieruje Zak adem Psychologii Spo- ecznej i Bada nad M ódzie w Instytucie Psychologii UKW. Jej zainteresowania naukowe koncentruj si na problemach rozwoju cz ówieka, szczególnie na procesach rozwoju m ódzie y i m ódych dorosłych w kontek cie przemian cywilizacyjnych, a w ostatnim okresie ó tak e na zagadnieniach z obszaru psychologii ma e stwa i rodziny oraz psychologii spo ecznej, w szczegó lnie ci dotycz socjalizacji politycznej.

Uczestniczya w wielu konferencjach krajowych i mi dzynarodowych, w Polsce i zagranic a tak e bya organizatorem wielu konferencji, sympozjum, seminariów i sesji. Ponadto, uczestniczya w szkoleniach za granic , w tym: Summer School of ISSBD (1- Esztergom, W gry, 1982; 2- Penn State, USA, 1991), odbya sta w Universitat Groningen (Holandia; 1992). Bya cz onkiem w Radzie Redakcyjnej Kwartalnika Polskiej Psychologii Rozwojowej (w latach 1993 ó 2000) a od 2000 r. jest cz onkiem w Radzie Redakcyjnej Psychologii Rozwojowej.



#### Biolog, psycholog, pasjonatka staro ytnych cywilizacji.

Uczennica Profesor Marii Tyszkowej z ch ci oddaj ca si kontemplacji ob oków.

Od dziecka uwielbia zmiany, nieustannie poszukuje nowych wyzwania .

**WIP:** Prowadz c wywiady z pracownikami naszego Instytutu cz sto okazuje si , e pomys estudowania psychologii, pojawi si nagle i niespodziewanie. Podobnie chyba byo i w Pani yciu, w trakcie studiowania biologii, rozpocz a Pani Profesor drugi kierunek - psychologi .

**Pani dr hab. Hanna Liberska, prof. nadzw. UKW:** Rzeczywi cie zacz am moj naukow przygod od studiów biologicznych. Na pierwszym roku mieli my zaj cia z psychologii, które wyda y mi si bardzo interesuj ce. Pod koniec drugiego semestru zg osi am si do Instytutu Psychologii, aby dowiedzie si jakie s mo liwo ci studiowania. Okaza o si , e spe am wszystkie kryteria i uda o mi si dosta . B d c na drugim roku biologii zacz am drugie studia

na kierunku psychologii. Pocz tkowo, z nadziej , e uda mi si obie te dziedziny po eczy . By o to jednak lata 70. i mo liwo ci na prowadzenie bada na pograniczu biologii i psychologii w kraju by o wówczas nik e. Trudno by o znale rodki na tego typu badania, wiec z ezenia zrezygnowa am, ale sposób my lenia ukszta owany podczas studiów biologicznych uwa am za przydatny na gruncie psychologii.

**WIP:** Studia biologiczne maj inn specyfik ni psychologiczne, jak uda o si Pani Profesor w tym odnale ?

**Pani Profesor:** Ró nic by o sporo. Na biologii by o bardzo du o zaj , w tym laboratoriów i wicze terenowych, których nie mo na by o opuszcza . Pami tam, e na trzecim roku, na

Click Here to upgrade to Unlimited Pages and Expanded Features

do czytania - ale jako dawać rad. Najtrudniejsze dla mnie, szczególnie na początku, było przerzucenie się na sposób poznania, który jest uyteczny w psychologii. Nie był łatwym zadaniem wypracowanie wewnętrznej zgody na to, że nie ma jednego dobrego rozwiązania, że nie ma jednej słusznej koncepcji. Czy psychologowie cięgle poszukują i dążą do stworzenia teorii, dzisiaj cięgle nie wiem czy to się uda i nie wiem czy jest to słuszne w odniesieniu do problemów, z którymi mierzymy się w pracy zawodowej. Jednak w początkowych latach mojej przygody z psychologią brakowało mi jednoznaczności. Teraz uważam, że (odwołując się w tym miejscu do biologii) pula genów powinna być bogata, różnorodna, i może ta różnorodność podejść do człowieka i jego problemów daje szansę psychologii jako nauce na dalszy dynamiczny rozwój, stanowi jej walor.

**WIP: Czas studiów był okresem wzmocnienia pracy naukowej...**

**Pani Profesor:** Tak, ale nie tylko. Były te mnóstwo zabawnych sytuacji, których wspomnienie do dziś poprawia mi humor. Wiecej ich miało miejsce na biologii. Może wynika to ze specyfiki zajęć - czyste laboratoria, gdzie obojętnie trudno, a może z faktu, że sama psychologia jest inna, inni też ludzie ją studiują. Psychologia przyciąga ludzi o specyficznych cechach osobowości

o jeździ i myślenia, czy nawet typach umysłów. Sposób w jaki kształtuje się umysł przekłada się na nasz sposób postrzegania świata, na to jakie problemy dostrzegamy i jak je będziemy wyjaśniać. To jest niesamowite i najczęściej nie zdajemy sobie z tego sprawy. Tutaj też pojawia się kwestia mistrzów, mentorów - dopiero po latach

**Jeśli książka to jaka?**

Podróżnicza, historyczna, czasem jakimi kryminałami, ale teraz wcale cięgie nie czytam tylko prace psychologiczne;

reflektujemy się, i nie przecię ja myślę tak jak mój mistrz.

Podsumowując, w okresie studiów wspominać nam bardzo dobrze i muszę przyznać, że cięko było mi pogodzić się z tym, że dobiegę końca. Jednak, w mojej ocenie, byłam w dościeszliwej sytuacji, bo skończyłam dwa etapy: najpierw skończyłam biologię, a rok później psychologię. Ułatwiło mi to przejście pomiędzy okresem studenckim a pracą zawodową.

**WIP: Wspomnienia Pani o mistrzach, którzy mają wpływ na nasz rozwój, a także postrzeganie świata. Kogo Pani uważa za swojego mentora?**



**Pani Profesor:** Pisałam prace i przez wiele lat pracowałam pod kierunkiem Profesor Marii Tyszkowej, uznanej w świecie psychologów zafascynowanej psychologią rozwojową, także psychologią wychowawczą i psychologią rodziny. To była postać wybitnym umyłem! Kobieta, wiadoma swej kobiecości, o drobnej budowie ciała, wcz filigranowa, bardzo skromna i niesamowicie zdyscyplinowana. Zależało mi na tym, że muszę wyznać, że mnie nie stało na takie samodyscyplinowanie. Pamiętam tam jak byłam kiedyś

... WYWIAD Z... ..

[Click Here to upgrade to Unlimited Pages and Expanded Features](#)

gl dać to mniej wi cej tak, e rano być konfe- rencje, sympozja, spotka- nia, pó niej szć my na jaki mać obiad, a nast pnie do biblioteki i tam sp dzać my cać popo ćdnie. Gdy zapro- ponowa ćm spacer, mać šwagaryö, Pani Profesor powiedzia ć: öAle Ha- niu! My tu jeste my na wyje dzie naukowym, nie b dziemy traci czasu na spacerö.



Niestety Pani Profesor zmar ć bardzo m ćdo, a trzeba przyzna , e by ć jedn z naj- wybitniejszych postaci polskiej psychologii po- wojennej. To ona wiod ć prym w propagowaniu idei, e rozwijamy si cać ycie. To, co dzisiaj jest oczywiste, wtedy - na pocz tku mojej pracy naukowej - jeszcze takim nie by ć. Profesor wy- pracowa ć kilka bardzo interesuj cych koncep- cji, do których odwo ćj coraz m ćdsze pokole- nia psychologów. Kiedy dzi przegl dam ksi - ki psychologów, to musz przyzna , e nie wsz dzie znajdziemy jakie oryginalne koncep- cje, a co dopiero teorie, a ona mia ć tak si ć umys ć, e tworzy ć koncepcje, których ranga zdaje si ci gle zwi ksza . Pocz tkowo Pani Profesor wydawa ć mi si ch ćdna, lecz pó niej, w miar wyd ć ania si naszej wspó ćpracy, to si zmieni ć, sta ć si bardziej otwarta, spontaniczna, cie- plejsza w kontakcie. Inn znacz c dla mnie postaci by ć Profesor Boles ćw Hornowski. Nasz drogi Profesor Roman Ossow- ski jest podobnie ciep ćm i yczliwym cz ćwie- kiem.

Niezwykle inspiruj ce by ć równie spotkania z wieloma wybitnymi osobowo ciami psychologii

wiatowej, spo ród których wymieni tu Profe- sora Josha Lerner, Profesora Paula Baltesa, czy Profesora Donalda Flammera.

**WIP: Na swoim koncje oprócz dwóch kierun- ków studiów ma Pani równie liczne sta e, kursy, w tym zagraniczne, a tak e studia po- dyplomowe m.in. z informatyki...**

**Pani Profesor:** Cz ćwiek uczy si cać ycie. Uko czy ćm mi dzy innymi studia podyplomowe z ewaluacji i musz wyzna , e šwgrzyzenie si ö w j zyk pedagoga, mam tutaj na my li przede wszystkim prace Profesora Boles ćwa Niemierko, by ć niezwykle trudne. To przekona ć mnie o tym, e dziedziny nauki - nawet o zbli onym przedmiocie zainteresowa - mog (przynajmniej pocz tkowo) wydawa si hermetyczne.

A je li chodzi o in- formatyk , to po prostu chcia ćm šzrozumie ćkom- puter, jednak technologie tak szybko si zmieniaj , e

mo na dosta šzadzyskiö próbuj c za nimi nad - y . Dzisiaj traktuj komputer tylko jak u ytecz- ny sprz t i ciesz si , gdy uda mi si do szybko opanowa nowy model.

**Ulubiona s ćdycz?**

Kogel-mogel z cytryn . Co jaki czas nachodzi mnie ch , ale jako nie mam czasu by sobie zrobi . To takie moje s ćdkie wspomnienie z dzieci - stwa.



[Click Here to upgrade to  
Unlimited Pages and Expanded Features](#)

nia?

**Pani Profesor:** Niesamowicie mnie ciekawi stare cywilizacje, myśli, a to mógłby być mój drugi zawód, wcale nie biologia. Odkrywanie, wykopaliska, malarstwo, to jest fascynujące. Antropologia, antropologia kulturowa, historia sztuki, są to dziedziny, które niezwykle mnie interesują.

**WIP: Chciałoby się poznać Panią bliżej. Co Pani najbardziej w tym zawodzie lubi najbardziej?**

**Pani Profesor:** Tak, zdecydowanie. Już od dziecka byłem stworzeniem, które zawsze próbowało dociekać, może nawet trochę bardziej niż inni. Ze wspomnień rodziców wynika, że byłem bardzo samodzielnym osobnikiem, uwielbiałem wszystkie murki, drzewa, sanki. Jeśli byłoby jakie drzewo, to musiałbym na niego wejść, jeśli mur, to koniecznie musiałbym go przepacerować. Uwielbiałem również samodzielne wyprawy do lasu. Kiedy rodziców wprowadziłem w przerażenie, gdy w wieku 6 lat, nie mówiąc nikomu, wraz z kolegami poszedłem na spacer do lasu na obrzeże miasta.

Rodzice, jak tylko spostrzegli, że nas nie ma, rozpoczęli poszukiwania, a my po kilku godzinach spokojnie wróciliśmy, nie rozumiejąc zbyt wiele z naszego zamieszania. Jednak wszystko się zmienia i chociaż góry i lasy kocham, to dzisiaj pozostaje mi powątpiewanie i chodzenie po nizinach. Uwielbiam delektować się pięknymi widokami. Wiat jest po prostu piękny, a mi sprawia przyjemność jego obserwowanie.

**WIP: Pracuje Pani pod opieką Profesora Tyszkowej. Co Pani najbardziej w tym zawodzie lubi najbardziej? Czy jest Pani zainteresowana naukami przyrodniczymi? Psychologia rozwoju mózgu i młodych dorosłych oraz problematyka psychologii rodziny były zagadnieniami przez wiele lat przez Panią eksplorowanymi...**

**Pani Profesor:** Interesuję mnie psychologia ro-

, informacja

dziny, materiały, i trochę psychologia edukacyjna. Wpływ na to zapewne miał Pani Profesor, jak i fakt, że moim zdaniem najwięcej możemy zrobić dobrego w pracy z dziećmi i z młodzieżą. Tu psycholog ma olbrzymie szanse i proponowane przez niego oddziaływania mogą wiele zmienić w zachowaniu i psychice młodych ludzi. Dlatego uważam, że warto prowadzić badania im poświęcone. Poza tym bardzo lubię młodzież i kontakt z nią. On odmawia, dodaje dużo energii, przynosi sporo radości.

#### Jeśli film to jaki?

Taki z przymrużeniem oka, nie lubię filmów podczas oglądania, których muszę płakać, bo to mnie śmieci, obciaga. Wybieram filmy, które są poprawie mojego humoru, jak np. „Północny artem, północny”.

**WIP: Czyli nie bez powodu od trzydziestu lat pracuje Pani ze studentami. Co, oprócz swojej energii, ceni Pani w tej pracy?**

**Pani Profesor:** Bardzo lubię rozmawiać z młodzieżą, gdy mam wykład, to nie mogę się powstrzymać, żeby nie zadać pytania, żeby nie sprowokować do wypowiedziania się. To jest szczególnie szkolenie innych. Uważam, że trzeba stawiać pytania i prowokować umysł do poszukiwania odpowiedzi, bo można oczywiście wygłosić wykład z katedry, a student się nauczy i odtworzy. Mnie jednak bardziej zależy na tym, aby student zastanowił się nad daną uwagą, rozważył, a nawet spróbował, jakby się odezwał, pokazał, co mu się w niej podoba, ale też znalazł, czego nie rozumie, albo z czym się nie zgadza. Wtedy pojawia się miejsce na fascynującą dyskusję.

Gdy omawiam jakieś zagadnienie, to staram się zakreślić jego obraz z różnych punktów widzenia. Poruszam się gdzieś na styku psychologii rozwojowej i społecznej, niekiedy sięgam do biologii i nierzadko, gdy staram się jakiś problem naświetlić z kilku perspektyw, to nagle odpowiedź przestaje być oczywista. Wyjaśnienia jednego autora owszem, są cenne, ale przy określonych założeniach. Dlatego zależy mi na tym, aby młodzi umysłowo awansowali na krytyczną ocenę.

#### Kawa czy herbata?

Herbata, zdecydowanie. Czarna-Dilmah ceylon gold albo Lipton.

na tym, aby student zastanowił się nad daną uwagą, rozważył, a nawet spróbował, jakby się odezwał, pokazał, co mu się w niej podoba, ale też znalazł, czego nie rozumie, albo z czym się nie zgadza. Wtedy pojawia się miejsce na fascynującą dyskusję.

Gdy omawiam jakieś zagadnienie, to staram się zakreślić jego obraz z różnych punktów widzenia. Poruszam się gdzieś na styku psychologii rozwojowej i społecznej, niekiedy sięgam do biologii i nierzadko, gdy staram się jakiś problem naświetlić z kilku perspektyw, to nagle odpowiedź przestaje być oczywista. Wyjaśnienia jednego autora owszem, są cenne, ale przy określonych założeniach. Dlatego zależy mi na tym, aby młodzi umysłowo awansowali na krytyczną ocenę.

Bardzo się cieszę i rzucam jakie pytanie, problem (czasami robi to przekornie) i rozpoczyna się dyskusja, bardzo jednak mnie martwi, gdy zapada cisza. Zależy mi, aby studenci myśleli, a nie tylko byli wernymi odbiorcami. Oto te, moim zdaniem, chodzi w studiowaniu - o inne spojrzenie na świat, nowe rozumienie siebie i innych.

**WIP: Dostrzega Pani jakie różnice w studentach, tych sprzed lat i tych, z którymi dzisiaj spotyka się Pani na zajęciach?**

**Pani Profesor:** Nie poszukuję różnic w samych studentach. Zauważyłam przede wszystkim zmiany dotyczące raczej kontekstu relacji, tak i wieku. Gdy zaczynałam swoją pracę byłam młodą, młodymi i młodymi kobietami, inaczej wówczas na mnie reagowali studenci. Mam poczucie, że wówczas studenci byli bardziej bezpośredni, mniej skrupulowani, a teraz odnoszą się do mnie, a studenci odczuwają barierę wiekową i to może być nieco hamulcem spontaniczności ich reagowania. Może się zdarzyć, że ktoś jest bardzo młody albo bardzo zdziwaczały, albo po prostu nie jest w stanie nawiązać z nimi kontaktu. Z drugiej jednak strony, muszę przyznać, że osobiście mam coraz więcej satysfakcji z kontaktów ze studentami. Może wpływ na to ma moje doświadczenie, mój rozwój jako człowieka, tak i jako naukowca?

**WIP: Praca na uczelni to m.in. prowadzenie zajęć, który z przedmiotów przez Panią prowadzonych jest dla Pani najciekawszy, daje najwięcej satysfakcji?**

**Pani Profesor:** To się zmienia, bardzo lubię zagadnienia z psychologii rozwoju, coraz bardziej z obszaru to samo dotyczy i coraz więcej satysfakcji sprawia mi eksperymentalna psychologia społeczna. Jaki problem zaczyna mnie fascynować, wchodzi w niego coraz głębiej, eksploruję, dochodzę do pewnych wyników a później stwierdzam, że mam tego dosyć, przynajmniej na jakiś czas, i zagłębiać się w kolejne zagadnienia. Nie byłabym chyba w stanie przez 20 lat skupić się tylko nad jednym, w jakimś temacie. Wróćmy do pytania, to jakiś czas temu zostałam poproszona o prowadzenie zajęć z genetyki behawioralnej - muszę przyznać, że wietnie się bawiłam na tych zajęciach. Pamiętam jak jeden student w trakcie wykładu powiedział: *Pani Profesor, ja naprawdę nie wiem jak to jest.* Tym wyznaniem mnie naprawdę uszczęśliwił, bo wyraził i że wszedł w problem i stara się go rozwiązać.

**WIP: Wiąże się z Pani magistrantów podejmuje tematy związane z psychologią społeczną. Jak odnajduje się Pani w tych zagadnieniach czy to również traktuje Pani jako wyzwanie?**

**Pani Profesor:** Zajmuję się przez wiele lat badaniami młodzieży i młodych dorosłych interesowałam mnie, jak młodzi ludzie postrzegają rzeczywistość, jak się w niej odnajdują, jaki wpływ wywiera na nich ich środowisko - a zjawisko wpływu społecznego to jest przedmiotem psychologii społecznej. Interesuję mnie zagadnienia z obszaru psychologii politycznej, w tym socjalizacja polityczna. Według mnie praca naukowa to dążenie do wiedzy, odkrywanie tego, czego się nie wie. To napędza do działania, ta próba poszukiwania, próba dochodzenia stanowi istotę rozwoju. To tak, jak mówił poeta: najrozkoszniejsze jest oczekiwanie. Dlatego też lubię nowe wyzwania i z nimi idę wraz z moimi magistrantami zagłębiać się w tajniki psychologii społecznej.

**WIP: W 2007 roku rozpoczęła Pani współpracę z naszą uczelnią - jak do tego doszło?**

**Pani Profesor:** Człowiek w pewnym momencie dorasta do pewnych decyzji. Znałam prace Profesora Trempa i Profesora Ossowskiego, darzyłam ich obu szacunkiem. Współpraca i zbliżenie zainteresowań, przynajmniej do pewnego momentu, z profesorem Trempą spowodowała, że bardzo poważnie zacząłam zastanawiać się nad przeniesieniem się do Bydgoszczy. W końcu podjęłam decyzję i rozpoczęłam kolejny etap w swoim życiu.

**WIP: Jak Pani ocenia te decyzje z perspektywy tych czterech lat?**

**Pani Profesor:** Jestem zadowolona. Mieć się to w mojej postawie nieustającego poszukiwania nowych wyzwań. A to wciąż nie jest takie wyzwanie, i to wyzwanie rozwojowe. W niektórych momentach za granicą możemy obserwować, że nie tak mobilnie pracowników naukowych, nawiązuje wówczas nowe kontakty, poszerza krąg współpracowników, w nowych zespołach wypracowuje nowe spojrzenie, nowe rozumienie zjawisk. Po prostu zdobywa cenne doświadczenie. Czasami zastanawiam się dlaczego u nas nie jest to regułą.

**WIP: Czy znalazła Pani chwilę na odwiedzanie miasta?**

**Pani Profesor:** Nie, niestety w centrum byłam dwa razy by zrobić zakupy. Nie znam miasta, oprócz kilku ulic, którymi przejeżdżam. Nie mam czasu na spacer,

wy, jednak tyle nowych si pojawia, e cies  
si , gdy chocia kilka punktów z mojej listy uda  
mi si zgodnie z planem zrealizowa . Mam mnóst  
stwo zaj , obowi zków, ale jestem z tego zado  
wolona, bo sporo spraw udaje mi si pomy lnie  
rozwi za i dzi ki temu mam poczucie satysfak  
cji. Mog powiedzie , e moje ycie staje si  
coraz bogatsze w nowe do wiadzenia.

**WIP: Czy Pani profesor udaje si w tym  
ci g m biegu znale chwil dla siebie?**

**Pani Profesor:** Czasami sobie pozwalam na  
chwile lenistwa, pijam herbatk , podgryzam  
jakie ciasteczko, znajduj chwil na wchanie  
kwiatów - uwielbiam je i staram si , aby w domu  
zawsze by jakie kwitn ce ro liny. Lubi pra  
cowa , ale nie s dz , eby to bypracoholizm, a  
czasem udaje mi si znale chwil dla siebie i  
popatrze w niebo, kontemplowa ob ki (a  
skutki tego mog by opakane na przykad skr  
cona stopa).

**WIP: Wakacje to czas przerwy na  
uczelnii...**

**Pani Profesor:** Ja pracuj na pe ych obrotach.  
Odk d przenios am si do Bydgoszczy, to nie  
mam zbyt wiele czasu na rekreacj (oprócz kró  
kich chwil lenistwa), nie znajduj nawet czasu  
by powalczy z chwastami we w snym ogród  
ku. Mam poczucie , e w ci gu ycia czasu mamy  
coraz mniej , ycie jest coraz bardziej wype  
fione - mo e dlatego jest ludziom tak trudno przecho  
dzi na emerytur ? Ja jednak my l , e by abym  
w stanie zape ni sobie ten czas bardzo przyjem  
nie, mo e przeczyta bym ha y ksi ek od one  
šna potemö.

**WIP: Jakiemu zagadnieniu po wi ca si  
Pani teraz w swojej karierze naukowej?**

**Pani Profesor:** W tym momencie zajmuj si  
rodzin w sytuacji stresu. Mo e si wreszcie  
odwa si przedstawic w sny model takiej ro  
dziny. Oczywi cie jak ka dy mam kilka pomys  
ów schowanych w szufladzie i cieszy mnie  
fakt, e w szufladach biurka šdojrzejaw ö wy  
twory mojego umys u (a mo e s to wytwory

wyobra ni?). Mo e kie  
dy odwa si je poka  
za . Mo e jest tak, e  
cz wiek co tam sobie  
stworzy, wymy li, opr  
cuje i jak ju zajmuje si  
tym ile czasu, to nie  
dostrzega jego warto ci.  
A mo e konieczny jest  
dystans, up w czasu,

aby móc upewni si co do tej warto ci. Przypo  
mnia mi si pewna opowie Profesor Tyszko  
wej, jak kiedy zrodzi si w jej umy le pewna  
interesuj ca my l, któr postanowi rozwin w  
artykule. Jednak zdecydowa , e powinna ze  
bra wi cej materia u przed publikacj tekstu.  
Tekst si nie ukaza a Pani Profesor wyzna  
ö*Jak to dobrze Haniu, e ja tego nie opublikowa*  
*am*ö, bo podobne zdanie znalaz u wi tego  
Franciszka. Analiza dzie nnych autorów i kry  
tyczna postawa wobec siebie samego mo e nas  
uchroni przed ponownym odkrywaniem ko  
, czyli odkrywaniem rzeczy odkrytych.

Mam te od one kolejne badania, które musz  
przeanalizowa , a które dotycz osadzenia m  
dych ludzi w wiecie spo cznym i to le y, i cze  
ka, i mam nadziej , e w czasie wakacji znaj  
d troch czasu, aby si tym problemem zaj .  
Mam te inne plany, ale nie b d ich zdradza ,  
eby nie zapesza .

**WIP: W takim razie ycz owocnej pracy,  
zrealizowania chocia cz ci planów, a przede  
wszystkim wolnych chwil, w których b dzie  
Pani mog podziwia wiat. Dzi kuj za roz  
mow .**

Wywiad przeprowadzi a:  
Karolina Piechurska

**WIP: W takim razie ycz owocnej pracy, zre  
alizowania chocia cz ci planów, a przede  
wszystkim wolnych chwil, w których b dzie  
Pani mog podziwia wiat. Dzi kuj za roz  
mow .**

Wywiad przeprowadzi a:  
Karolina Piechurska

## rodzinie i

**W** dniach 14 i 15 lutego w Instytucie Psychologii UKW odbył się Seminarium roczne Sekcji Psychologii Rozwojowej Polskiego Towarzystwa Psychologicznego. Tematyka tegorocznego spotkania dotyczyła najważniejszych problemów współczesnych matek i rodzin. Seminarium, o charakterze cyklicznym, którego celem jest poznanie zainteresowanej naukowej kadry i przedyskutowanie problemów nurtujących psychologów rozwojowych, tym razem zostało zorganizowane w Bydgoszczy.



**UNIWERSYTET  
KAZIMIERZA WIELKIEGO  
W BYDGOSZCZY**

To szczególne wydarzenie zgromadziło wielu znamienitych gości ó Professorów zajmujących się problematyką psychologii rozwoju człowieka - ze znamienitych polskich Uczelni: Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Wrocławskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Wyższej Szkoły Biznesu National Louis University, Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów oraz Uniwersytetu Łódzkiego.

Odwiedzili nas wybitni znawcy psychologii matek i rodziny: prof. Maria Kielar-Turska, prof. Iwona Janicka, dr hab. Anna Oleszkowicz, dr hab. Adam Niemczyński, dr Marzanna Farnicka, dr Elbieta Rydz, dr Dorota Czyłowska, dr Michał Grygielski oraz mgr Magdalena Kosno. Nie zabrakło również wyjątkowych Osobistości i przedstawicieli bydgoskiej psychologii. Swobecnoci zaszczycili nas: prof. Małgorzata Kościńska, prof. Janusz Trempała, prof. Hanna Liberska, prof. Roman Ossowski, prof. Bassam Aouil, dr Magdalena Grabowska i dr Beata Hołcy. W Seminarium wzięli udział także doktoranci Instytutu Psychologii.

Po pierwszym dniu po wiconym na

obradę Zarządu Sekcji Psychologii Rozwojowej PTP, odbyła się sesja naukowa, podczas której prezentowano wystąpienia dotyczące problematyki matek i rodziny oraz wyników badań w tym obszarze. Prelegenci zaprezentowali niezwykle interesujące a zarazem inspirujące zagadnienia, istotne z punktu widzenia psychologii rozwojowej. Przedstawiono wybrane problemy rodzicielskiej odpowiedzialności, obsesyjnej miłości rodziców do dziecka, wielowymiarowe wsparcia w relacji matki i córki. Wystąpienia dotyczyły także uwarunkowań aktywności i

satisfakcji seksualnej w okresie dorosłości, ewaluacji prokreacji w różnych typach rodzin i roli przywiązania w kształtowaniu partnerstwa w związku intymnym. Zaprezentowano również zagadnienie efektywności realizacji zadań rozwojowych we wczesnej dorosłości, skupiono się na roli rodziny w rozwoju dziecka utalentowanego muzycznie, zaangażowaniu matki w życie rodziny, a także przybliżone zostały zmiany systemu rodziny w związku z wydarzeniami pozanormatywnymi. Owe prezentacje wywołały liczne, żywe dyskusje angażujące uczestników Seminarium.

Sesję naukową zamknęło podsumowanie obrad dokonane przez prof. Marię Kielar-Turk oraz prof. Hannę Liberską.

Całe seminarium upłynęło w niezwykle sympatycznej atmosferze, nie tylko nastrajającej optymistycznie, ale również inspirującej do owocnej pracy naukowej oraz zachęcającej do wymiany idei i poglądów przy okazji kolejnych spotkań.

**Opracowała:  
Dorota Suwalska**

## Uniwersytet Trzeciego Wieku w nowej siedzibie



**W** dniu 4 kwietnia 2007 roku w Instytucie Psychologii dokonano inauguracji Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku pod patronatem JM Rektora UKW i Prezydenta Miasta. Założycielem i pomysłodawcą, a obecnie Honorowym Przewodniczącym Rady Naukowo - Programowej Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku jest prof. dr hab. Roman Ossowski.

Statut KUTW określa główne cele tej inicjatywy. Należą do nich: upowszechnianie wiedzy w jej okresie późnej dorosłości, kreowanie pozytywnej aktywności w jej celu poprawienia jakości życia, działalność wolontariacka na rzecz społeczności lokalnej, głównie w aspekcie pomocy społecznej i wsparcia edukacyjnego dzieci i młodzieży, zwłaszcza zmarginalizowanych. Przy KUTW funkcjonuje także Samorząd Studentów, który jest również doradcą Przewodniczącego Rady Naukowo - Programowej oraz posiada władzę nad działalnością Uniwersytetu.

Działania Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku są adresowane do osób w okresie późnej dorosłości, które chcą rozwijać swoją wiedzę, podejmować nowe wyzwania na rzecz społeczności, organizować efektywnie swój czas. Wielkie zainteresowanie, którym od wielu lat cieszy się KUTW potwierdza jego znaczenie społeczne. W spotkaniach KUTW uczestniczy pra-

wie 130 osób. Zajęcia odbywają się co dwa tygodnie. Ze względu na szerokie zainteresowanie studentami Rada Naukowo - Programowa dba, aby treści programowe obejmowały liczne obszary wiedzy. Studentami KUTW poza wykładami prowadzonymi przez naukowców uczestniczą wspólnie w wydarzeniach kulturalnych naszego miasta, koncertach studentów Akademii Muzycznej, organizują wycieczki, spotkania okolicznościowe. Stanowi więc aktywne, przyrodowisko.

Warto pamiętać, że przez prawie pięć lat spotkania KUTW odbywały się w murach naszego Instytutu. To tutaj poprzez zaangażowanie i wysiłek wielu osób inicjatywa KUTW rozwinęła się i umocniła. Zakończony zimowego semestru bieżącego roku akademickiego poegnaliśmy jednak znaczne grono studentów i seniorów. Aktualnie ich spotkania mają miejsce w nowej siedzibie tj. w Budyńku Copernicanum UKW.

W imieniu społeczności Instytutu Psychologii życzymy Organizatorom i Studentom Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku wielu udanych przedsięwzięć i niegasnącego zapału, który dla następnych pokoleń jest potwierdzeniem wielkiej siły ducha i umysłu.

*Opracowała:*

*Izabela Grzankowska*

## ech yje bal !!!

28 lutego, poniedziałek, godzina 20:00. W zazwyczaj cichym o tej porze Instytucie Psychologii dzieło się co niezwykłego. Wszędzie sęcha był muzyk, na przystrojonych karnawałowo korytarzach studenci psychologii - elegancy i roze miani, gotowi do wspólnej zabawy. Znaczą to mogę tylko jedno - **Bal Psychologa czas zacząć!**

Jak co roku Bydgoskie Biuro Polskiego Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Psychologii zaprosiło wszystkich chętnych do wspólnego wiotowania zakończenia karnawału. Zgodnie z tradycją uroczyste rozpoczęło go przemówienie Dyrektora Instytutu, Prof. Janusza Trempała i Prezes Bydgoskiego Biura PSSiAP, Martyny Buzalskiej.

Gdy sęwa ucichł, rozbrzmiał muzyka. Pierwsze takty poloneza zgromadziły korowód par, którym dzielnie przewodzili gospodarze balu. Wspólny toast szampanem zwieńczył oficjalnie, zwiastując rozpoczęcie zabawy.

Szaleństwo na parkiecie nie było co do Niezastępnym, jak co roku, okazał się w tej kwestii Profesor Ossowski. Z niesłabnącym entuzjazmem bawił się wraz ze studentami, bez wątpienia zasługując na miano Króla Parkietu. Zaskoczyli nas tego wieczoru pewni uczestnicy balu. Dwóch, najprawdopodobniej wiedzionych muzyk, mianych spontanicznie zafundowało bawącym się mini-pokaz break dance. Fantastyczna niespodzianka!

Gdy zmieniła się tańcami balowicze chcieli odprężyć się, czekał na nich napoje i przekąski a także sałatki i ciasta przygotowane przez członkinie PSSiAPu. W tym miejscu chcielibyśmy podziękować za wsparcie finansowe Fundacji dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, dzięki której oferta cateringowa mogła być znacznie bogatsza.

Nie zabrakło także loterii. Każdy uczestnik zabawy otrzymał przy wejściu los ze szczęśliwym numerkiem. W puli nagród znajdowały się kupony

zniżkowe do restauracji McDonald's oraz rycznie wykonane przez Pani Prezes. Zwycięzcom gratulujemy!



Oczywiście nie zabrakło także wyborów Króla i Królowej Balu. W skład życzliwego jury weszli Panowie Portierzy, którzy wskazali najbardziej roztaczoną parę. Został nim **Justyna Leszcz i Grzegorz**

**Margulewicz** z drugiego roku. Brak koron tegorocznej parze oszczędzi wejściówki do bydgoskiego Multikina.

Tym, którzy bawili się z nami po raz pierwszy, jak i stałym uczestnikom, **dziękujemy serdecznie za niezapomniane zabawy!** I odliczamy już dni do wspólnej zabawy w maju na Grillu! ;) **Do zobaczenia!**

**Joanna Jankowiak**  
Sekretarz pełniący obowiązki PR w Biurze Bydgoskim PSSiAP  
V rok, psychologia

Więcej zdjęć z Balu możecie zobaczyć na naszej stronie Biura Bydgoskie PSSiAP na facebooku. Oraz stronie Fotografia do kwadratu (również na fb)



## Dni Psychologa przeszły o historii naszego Instytutu



W ramach tegorocznych Dni Psychologa 24 maja w ogrodzie Instytutu Psychologii odbędzie się Grill pod hasłem "Czarno na Białym". Tradycyjnie PSSiA-owicze przygotowali grillowane kiełbaski, surowki, przekąski oraz napoje - w tym również

rozgrzewające w deszczowe dni herbaty. Czas grillowania umila koncert zespołu Muzyka Koła Lata. Grillowi towarzyszą również wernisaże prac Mateusza Steblińskiego - komiksów utrzymanych w czarno-białych kolorach. Prace można obejrzeć również na stronie: <http://matowekomiksy.cba.pl/gallery.html>

Opracowała:  
Martyna Buzalska

## Podsumowanie III Sesji Naukowej Magistrantów Instytutu Psychologii

Z prawdziwą satysfakcją dzielimy się refleksjami podsumowując III Sesję Naukową Instytutu Psychologii, która odbyła się zgodnie z zamierzeniami, w dniu 23 maja 2011 r. i była punktem inicjującym kolejne Dni Psychologa w naszym Instytucie.

Sesja przebiegała zgodnie z przygotowanym wcześniej programem. Gościem honorowym Sesji był w tym roku **dr hab. Małgorzata Basiska, prof. UKW**, która u wietniaczki Sesji niezwykle ciekawym wykładem nt. *Zespół psychosomatyczny - kontrowersje wokół pojęcia*. Komitetowi Naukowemu, jak co roku przewodniczył **prof. dr hab. Janusz Trempała**. Po raz drugi w ramach Sesji odbył się **konkurs na najlepszego Magistranta Instytutu Psychologii**. Ze względu na wyjątkowo wysoki poziom prezentacji Magistrantów w ramach sesji posterowo-dyskusyjnych, Komitet Naukowy z niemałym trudem podjął ostatecznie następujące decyzje rozstrzygające konkurs:

**I nagrodę** w konkursie na najlepszego magistranta Instytutu Psychologii 2011 otrzymała **Pani Daniela Hekiart** za projekt pt. *Wonna negatywność/ vs kultura steep smiling". Badania mi dzikulturowe nad optymizmem Polaków mieszkających w kraju i polskich emigrantów mieszkających w Kanadzie*. Promotorem pracy jest **dr hab. Hanna Liberska, prof. UKW**;

**II nagrodę** w konkursie na najlepszego magistranta Instytutu Psychologii 2011 otrzymała **Pani Lilianna Wirska** za projekt pt. *Zwizk osobowo ci typu D z nastrojem w grupie osób chorych na schizofrenię*. Promotorem pracy jest **dr**

**hab. Małgorzata Basiska, prof. UKW**; **III nagrodę** w konkursie na najlepszego magistranta Instytutu Psychologii 2011 otrzymała **Pani Martyna Kotyko** za projekt pt. *Psychologiczne wyznaczniki problematycznego użytkowania telefonu komórkowego - kwestionariusz PUK*. Promotorem pracy jest **dr hab. Paweł Izdebski, prof. UKW**;

Laureatki konkursu otrzymały nagrody ufundowane przez **Fundację UKW**, która objęła patronatem organizację Sesji. W przypadku II i III nagrody była to kwota 300 zł za II i III nagrodę stanowiły atrakcyjne książki z zakresu psychologii, która dała wartość około 100 zł. Serdecznie dziękujemy **prof. dr. hab. Bassamowi Aouil'owi** za wyjątkowość i objęcie Sesji patronatem przez Fundację UKW.

Niezwykle inspirującym elementem Sesji była **dyskusja panelowa** na temat prawdy i fikcji w psychologii **moderowana przez dr. hab. Pawła Izdebskiego, prof. UKW**. Panel swój obecność zaszczycili dr hab. Barbara Ciżkowicz, prof. UKW, prof. dr hab. Roman Ossowski oraz mgr **Kamila Lifwicz-Kamirrska**. Wszystkim osobom, które pomogły w organizacji Sesji lub zechciały w niej uczestniczyć serdecznie dziękujemy. Szczegółowe podziękowania kierujemy do **studentek specjalnie ci Psychologia wspomaganie rozwoju**, które aktywnie zaangażowały się w prace organizacyjne. Zapraszamy na kolejne spotkanie dyskusyjne wokół problematyki seminariów magisterskich z przyszłym rokiem.

prof. dr hab. Janusz Trempała  
dr Magdalena Miotk-Mrozowska

## Psycholog w biznesie

*Czuwaj cy nad potrzebami korporacji i dobrostanem pracowników;  
poniewa nie ma lepszego sposobu na rozwój przeds biorstw  
ni rozwój zatrudnionych w nim ludzi*

**Wywiad z mgr Mart Gil-Budzy sk**  
Praktykiem HR

w Mi dzynarodowej Agencji Doradztwa Personalnego i Pracy Tymczasowej

*HR Manager, Quality & Training Manager, Trener i Coach, Mi dzynarodowej Agencji Doradztwa Personalnego i Pracy Tymczasowej. Specjalizuje si w prowadzeniu szkole , treningów i wicze z zakresu: doskonalenia potencjału menad erów w obszarze zarz dzania zespołem; efektywnej komunikacji i asertywnoci; rozwoju i motywowania pracowników; rekrutacji i selekcji pracowników; obsługi klienta; negocjacji w biznesie; coachingu menad erskiego i umiej tno ci liderskich.*

*Psycholog biznesu i pracy, magister Wydziału Psychologii Akademii Bydgoskiej, absolwent Podyplomowego Studium Coachingu w Laboratorium Psychoedukacji i Szkole Wy szej Psychologii Społecznej, Wy szej Szkoły Bankowej z zakresu Zarz dzania Zasobami Ludzkimi oraz Wy szej Szkoły Gospodarki z zakresu Coachingu w biznesie. Praktyk HR w Agencji Doradztwa Personalnego i Pracy Tymczasowej, wcze niej manad er oddziału i sprzedawcy, doradca zawodowy. Zdobył wiedz uzupełnia o praktyczne do wiadczenia menad erskie.*



**WIP: Droga Marto, przyja nimy si od lat wi c pozwól, e pomimo i nasza rozmowa ma bardzo formalny charakter, b d si zwraca do Ciebie po imieniu. Opowiedz naszym czytelnikom w jaki sposób Twoim zdaniem mo emy €czy wiat biznesu i psychologii?**

Marta Gil-Budzy ska: Aniu dzi kuj , e na potrzeby niniejszego wywiadu nie sformalizowałem naszej przyja ni. A odpowiadaj c na Twoje pytanie odwołam si do wczesnego do wiadczenia zawodowego, bowiem b d c od ponad 6 lat mocno zwi zana z prac w obszarach Human Resources, w organizacjach biznesowych, w swojej codziennej pracy znajduj obszary, które bezpo rednio b d po rednio zwi zane s z psychologii społecznej, psychologii pracy, rozwoju i oczywi cie samego biznesu. Obszary te wi si ci le z szeroko rozumianym doradztwem personalnym w biznesie min. badanie i ewaluacja kompetencji pracowników, motywowanie, outplacement a tak e rozwój nie tylko w

kontek cie szkole czy tak popularnego dzisiaj coachingu ale równie szeroko rozumianego procesu uczenia si i rozwoju na stanowisku jak i całej organizacji.

**WIP: W jaki sposób i w jakich obszarach biznesu mo emy wykorzystywa zdobyte na studiach wiedz i umiej tno ci?**

M. G-B: Psycholodzy pracuj cy w biznesie maj szerokie spektrum mo liwo ci praktycznego wykorzystywania swoich kompetencji. Wiedza, umiej tno ci i do wiadczenia psychologów mog by wykorzystywane we wszelkich aspektach zarz dzania zasobami ludzkimi ju od momentu pozyskiwania pracowników poprzez ich zatrudnianie gdzie niezb dne s umiej tno ci i wiedza z zakresu weryfikacji kompetencji, znajomo narz dzi do ich badania a tak e umiej tno zadanania trafnych pyta czy aktywnego sŁuchania.

Inne procesy to motywowanie rozwoju, oceny pracowników gdzie niew tliwie istotna jest znajomo potrzeb ludzkich, prawideŁ motywacji ludzkiej oraz stylów uczenia si w procesie



Nasze podejście do pracy z ludźmi nie-  
zwyczajnie pomocne jest we wszystkich sytuacjach,  
w których niezbędne jest wspieranie pracowników  
np. demotywacja, wypalenie zawodowe,  
zmiana stanowiska, czy redukcja etatów. Psy-  
chologowie uczestniczą w procesach związanych  
z jednej strony z outplacementem, z drugiej zaś z  
monitorowaniem satysfakcji z pracy. Planują  
ścieżki rozwoju dla kadry pracowniczej, prowa-  
dzą szkolenia i treningi interpersonalne szczegól-  
nie z tzw. obszarów miękkich jak np. komunika-  
cja, asertywność, dojrzałość emocjonalna, nego-  
cjacje, obsługa klienta, a także do obszarów zwią-  
zanych z walką ze stresem i wypaleniem zawodo-  
wym.

### **WIP: A czym Ty się kierujesz w swojej pracy na stanowisku HR Managera? Jaka jest rola psychologa w biznesie?**

M. G-B: Od kiedy zaczęłam zajmować się zarz-  
dzaniem zasobami ludzkimi towarzyszy mi cytata  
jednego z niezwykłych twórców biznesu Henre-  
go Forda, który tak opisał swoje podejście do  
zarządzania kapitałem ludzkim: *„Zabierzcie mi  
moje fabryki i maszyny, a odbuduj firmę w ci-  
gu trzech lat. Jeśli zabierzcie mi moich współ-  
pracowników ó nie odbuduj jej nigdy.”* Wierz-  
tam samym, że nie ma lepszego sposobu na roz-  
wój przedsiębiorstwa niż rozwój zatrudnionych w  
nich ludzi.

Obecnie misją moją i mojego zespołu HR  
jest stworzenie strategicznego potencjału zasob-  
ów ludzkich poprzez zagwarantowanie organi-  
zacji wykwalifikowanych, zaangażowanych, lo-  
jalnych i wysoko zmotywowanych pracow-  
ników, w pełni identyfikujących się z firmą, dzi-  
ki którym osiągniemy długotrwałą przewagę  
konkurencyjną.

Pracownikom natomiast pragnę zapewnić  
stabilne, bezpieczne, sprawiedliwe a także przy-  
jazne, sprzyjające kreatywności i innowacyjności  
rodowisko pracy nastawione na rozwój ich  
kompetencji i postawy przedsiębiorczej.

### **WIP: Co to oznacza w praktyce?**

M. G-B: W mojej pracy na stanowisku HR Ma-  
nagera zależy mi przede wszystkim na tym by  
potrzeby biznesowe organizacji oraz indywidual-  
ne i grupowe potrzeby pracowników mogły się  
spotkać poprzez rozwój i wdrożenie zgodnej i  
praktycznej polityki HR oraz adekwatnych pro-  
gramów HR. Na co dzień w swojej pracy spoty-  
kam się z psychologicznymi aspektami pracy z  
ludźmi, z problemami dotyczącymi zarzadzania  
jednostkami, grupami, zarządzaniem zmian,  
zmian postaw itp. Staram się jak najrzetelniej  
doradzać menadżerom jak efektywnie mogą wy-  
korzystać potencjał swoich pracowników, mo-  
tywować ich, inspirować angażować do realizacji  
celów biznesowych.

Wielokrotnie miałam okazję przekonać się  
o efektywności, systemowe podejście do tych za-  
gadnień przynosi firmie wymierne korzyści, po-  
zwala jej lepiej zarządzać efektami pracy utrzy-  
mywać motywację i zaangażowanie pracow-  
ników a także minimalizować fluktuację i zmniej-  
sza koszty a to przecież kluczowe zagadnienie na  
dzisiejszym rynku.

### **WIP: No właśnie, a jak odnalazła się jako psycholog w tym wydaje się tak trudnym wie- cie biznesu, korporacji gdzie świątynią jest na porządku dziennym?**

M. G-B: Od kiedy pamiętam zawsze intrygowała  
mnie ten świat, byłam ciekawa mechanizmów,  
którymi się kieruje, warto ci, które wyznaje, kul-  
tury, którą kształtuje. Nie ukrywam, że na po-  
czątku byłam bardzo ciekawa. Zderzenie moich hu-  
manistycznych ideałów z korporacyjnymi celami  
wywołało we mnie eksplozję wszelkich emo-  
cji od euforii, ekscytacji po frustrację i załam-  
anie. Pierwsze lata wiązały się z ciężką nauką: pra-  
wo pracy, kadry, płace, excelencje, narzędzia zarz-  
adzania celami, budżetem, planowaniem, egze-  
kwowaniem, tworzeniem strategii itd. Potem z  
biegiem czasu byłam coraz śmiałojsza. Co prawda po-  
jawiały się nowe wyzwania, cele i możliwości, ci,  
które wymagały ode mnie nadal ciągłego rozwo-  
ju, pracy nad sobą, jednak nie do wiadczenia na-

Click Here to upgrade to Unlimited Pages and Expanded Features

... PSYCHOLOGIA W PRAKTYCE ...

wam, e by moment kiedy wpadł w niebezpieczny wir pracy, który na szczęście nie pochłonął mnie doszczętnie a jedynie fantastycznie rozwinęli wskazał kierunki dalszego rozwoju! Teraz wiem, że równowaga życiowa to podstawa efektywnego funkcjonowania i spełnienie dla bycia w różnych rolach życiowych nie tylko w tej zawodowej.

**WIP: Jakie to są kierunki, czy możesz z nimi nimi podzielić ?**

M. G-B: Szczerze mówiąc nadal wiążę się z tym co lubi najbardziej czyli wspieraniem, rozwojem i HR-em. Moją pasją zawodową jest uczenie, prowadzenie szkoleń i coachingów zarówno indywidualnych jak i grupowych. Widzę w tym ogromne możliwości dla siebie i dla innych. Praca w tych obszarach daje mi ogromną satysfakcję i radość a ponieważ nie jest dla mnie by robić to co się kocha i w pełni tego bodźca trzyma.

**WIP: Co Twoim zdaniem pomaga w osiągnięciu sukcesu w tym co się robi?**

M. G-B: Myślę, że najważniejsze jest, aby mieć na jak wcześniejszym etapie rozwoju

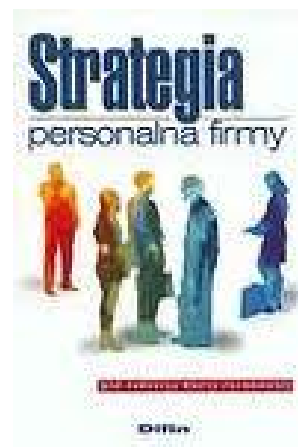
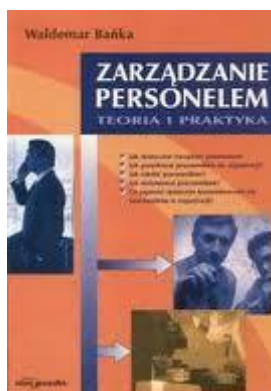
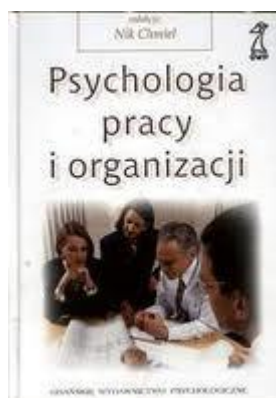
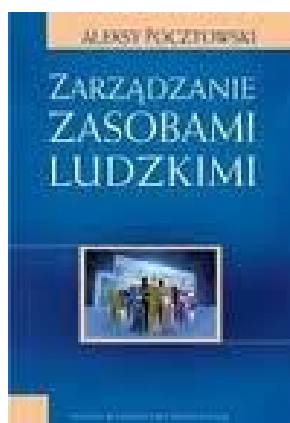
znaleźć czas by głęboko zastanowić się nad tym co jest dla mnie najważniejsze w życiu? Co sprawia, że chce mi się żyć? Co mnie pasjonuje i motywuje do działania? Dalej proponuję by odpowiedzieć sobie na pytanie co chcesz osiągnąć w swoim życiu zawodowym? Co chcesz robić w przyszłości?

Aby zrealizować swój plan proponuję wyznaczyć sobie konkretny cel, ambitny aczkolwiek realny, osadzony w czasie i możliwości do zweryfikowania i dalej, jak mówi słynny prof. Harvardu David Maister śtrzymujemy dyscyplinę w robieniu tego co oczywiście. Dzięki zaangażowaniu, konsekwencji, samozaparciu i tej wewnętrznej dyscyplinie możemy z satysfakcją osiągnąć wyznaczone przez siebie cele i odnieść sukces w każdej sferze życia. I w pełni tego z całego serca życząc wszystkim studentom Psychologii naszego Instytutu.

**WIP: Marto, bardzo dziękuję za rozmowę i gratuluję Twoich dotychczasowych osiągnięć zawodowych.**

Wywiad przeprowadziła:  
Anna Gluska

## Literatura dla zainteresowanych



## Wsparcie osób niepełnosprawnych ruchowo na rynku pracy II

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Praca bez barier  
[www.praca-bezbarier.pl](http://www.praca-bezbarier.pl)



## Wsparcie osób niepełnosprawnych ruchowo na rynku pracy II

**P**aństwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w partnerstwie z Caritas Polska, Fundacją Aktywnej Rehabilitacji "FAR", Fundacją Polskich Kawalerów Maltańskich w Warszawie POMOC MALTA SKA oraz Stowarzyszeniem Przyjaciół Integracji realizuje partnerski projekt systemowy: "Wsparcie osób niepełnosprawnych ruchowo na rynku pracy II".

Biuro projektu w Caritas Diecezji Bydgoskiej zaprasza do udziału w projekcie zainteresowane osoby niepełnosprawne wraz z osobami z ich najbliższego otoczenia.

Udział w zajęciach jest bezpłatny.

Zgłoszenia przyjmowane są na adres: [bydgoszcz@sprawni.caritas.pl](mailto:bydgoszcz@sprawni.caritas.pl), pod nr tel. **52 371 67 21 wew. 28** oraz w siedzibie Biura: **Caritas Diecezji Bydgoskiej ul. Cienista 2 w Bydgoszczy.**

Warunkami uczestnictwa są:

- posiadanie znacznego stopnia niepełnosprawności (I grupa) w powiązaniu z uszkodzeniem narządu ruchu
- bycie osobą bezrobotną lub nieaktywną zawodowo

W ramach projektu można skorzystać z:

- szkoleń podnoszących kwalifikacje
- szkoleń zawodowych
- staży rehabilitacyjnych

- wsparcia w kontynuacji nauki (opłata czesnego, zakup podręczników)
- pomocy w zakupie sprzętu umożliwiającego podjęcie pracy lub kontynuację nauki
- warsztatów aktywnego poszukiwania pracy
- warsztatów promujących aktywność społeczno zawodową
- konsultacji indywidualnych m.in. z psychologiem, doradcą zawodowym, prawnikiem, fizjoterapeutą.

Dodatkowe informacje dostępne są pod adresem [bydgoszcz@sprawni.caritas.pl](mailto:bydgoszcz@sprawni.caritas.pl), pod nr tel. 52 371 67 21 wew. 28 oraz w siedzibie Biura: Caritas Diecezji Bydgoskiej ul. Cienista 2 w Bydgoszczy.

Ilość miejsc w projekcie ograniczona.

Rekrutację prowadzą także regionalne Biura Projektów Caritas Polska, Fundacji Aktywnej Rehabilitacji "FAR", Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich w Warszawie POMOC MALTA SKA oraz Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji.

Serdecznie zapraszamy!

Więcej informacji na stronie  
<http://www.praca-bezbarier.pl/>

Opracowała:  
**Sylwia Suwała**

## Ładowca dla doktorantów

### dr hab. Ludwika Wojciechowska, prof. UW

*dr hab. Ludwika Wojciechowska, prof. UW pracuje w Zakładzie Psychologii Rozwoju Człowieka na Uniwersytecie Warszawskim. Do jej zainteresowań naukowych zaliczyć należy psychologię rozwoju człowieka, zwłaszcza w zakresie rozwoju społecznego; rozwój dziecka przedszkolnego, rozwój w adolescencji, rozwój w dorosłości; rozwój w późnej dorosłości. Ponadto, szczególnym zainteresowaniem cieszy się problematyka dobrostanu psychicznego na różnych etapach życia i w różnych kontekstach sytuacyjnych, a także psychologia rodziny: problemy komunikacji w rodzinie, kształtowanie się kompetencji rodzinnych, transmisja między pokoleniami wzorów rodzinnych, zmiany w rolach społecznych w rodzinie, etapy rozwoju rodziny, rodzina z dorosłym dzieckiem, style rozwiązywania się dorosłych dzieci z rodzicami, syndrom pustego gniazda, rodzina nietypowa, sytuacja człowieka starszego w rodzinie. Jest ona autorką licznych publikacji oraz projektów badawczych.*



**WIP: Skąd Pani Profesor czerpie inspiracje naukowe i życiowe?**

**Pani Profesor Ludwika Wojciechowska:** Podobnie jak każdy pracownik nauki, czerpię inspiracje z obserwacji świata i z refleksji nad nim. Ponadto staram się dużo o czytać polskiej i angielskiej literatury psychologicznej, a gdy stwierdzę, że opisane są wspaniałe prace i prowadzone są świetne badania, odkładam wszystkie sprawy na bok, i naładowana energią siadam do opracowania własnej koncepcji badawczej. Bardzo stymulujące są dla mnie kontakty ze studentami i ich przemyślenia i ciekawe pytania, które stanowią często różnicę wspólnych przedsięwzięć badawczych.

**WIP: W jaki sposób zachęca młodych naukowców i praktyków do poszukiwania i pracy w nurcie psychologii pozytywnej?**

**Pani Profesor:** Do prowadzenia badań i praktykowania w paradygmacie psychologii pozytywnej trudno jest zachęcać, do tego trzeba dojrzeć. Do psychologii pozytywnej dojrzewali także jej twórcy (np. Seligman), zmęczeni i przesyleni klinicznym podejściem do człowieka, nastawionym głównie na diagnozowanie wad, niedoborów i zaburzeń. Nie są jednak w stanie dojrzeć do psychologii pozytywnej osoby, które niewiele słyszą o tej nowej alternatywie. Dlatego potrzebna jest informacja, prezentacja osiągniętej dziedziny badań i dostarczanie lektur (Seligman, Argyle, Csikszentmihalyi,

Haidt, Trzebińska). Niezbędne jest również wyjątkowe, a mówienie o szczęściu, zadowoleniu, zaletach charakteru i cnotach, nie oznacza promowania hedonistycznego podejścia do życia i nastawienia na osiągnięcie przyjemności (co zresztą w Polsce bywa traktowane jako naganne!). Jest to tworzenie nowych perspektyw rozwoju człowieka, zmierzanie ku coraz wyższym formom doskonalenia się i bazowania w adaptacji do świata na najlepszych dyspozycjach indywidualnych i najbardziej wartościowych cechach otoczenia. Dzięki takiej wiedzy, każdy może samodzielnie dojść do przekonania, że warto uprawiać psychologię pozytywną i szukać w niej natchnienia do badań, a także odwoływać się w działaniu do praktycznej psychoterapii pozytywnej, u podstaw której leży pozytywne widzenie człowieka i jego potencjału.

**WIP: Jest Pani osobą niezwykle pozytywną, pełną energii, pomysłów i życiowością. Jak to się robi? Jest jakaś recepta na „pozytywnego człowieka”? :-)**

**Pani Profesor:** Kieruj się i w życiu, i w naukowych poszukiwaniach, dwiema podstawowymi zasadami, po pierwsze, wiarą, że ludzie są z gruntu dobrzy, a po drugie, maksymalnym zaczerpnięciem z Konfucjusza óś Nie czy innym, czego dla siebie nie pragniesz. Te zasady pozwalają mi na budowanie i wzmacnianie poziomu optymizmu oraz utrzymywanie przyjaznych relacji z ludźmi. Po-

Click Here to upgrade to Unlimited Pages and Expanded Features

twórczości i finezji. W tym czasie, kiedy doświadczamy różnych uczuć, takich jak radość, smutek, złość, strach, a także poczucie humoru, który by nam pomógł w radzeniu sobie z różnymi sytuacjami. Ważne jest również poczucie dumy, tolerancji i wyrozumiałości dla innych.

A czy jest recepta na pozytywnego człowieka? Recepta wcale nie ma w psychologii, ponieważ różnice indywidualne wymagają odrębnego traktowania każdej jednostki. Jednak można się pokusić o sformułowanie kilku uniwersalnych sugestii, które mogą pomóc w kształtowaniu się pozytywnego człowieka. Wydaje się, że najbardziej ważne jest kształcenie od najmłodszych lat wyrozumiałości i empatycznego nastawienia wobec innych, nawet w sytuacjach rywalizacji, a także uczenie, między innymi poprzez modelowanie, takich form komunikowania się, które zakładają wzajemny szacunek i uznanie dla odrębności i podmiotowości innych osób. Ponadto, do czego nawoływał Erikson, najbardziej jest kształtowanie pozytywnej samooceny, ponieważ człowiek dobrze przestrzegać siebie i lepiej spostrzega innych,

a tak jest lepiej radzi sobie z trudnościami.

### WIP: Rady dla młodych naukowców i praktyków psychologów?

**Pani Profesor:** Młodym naukowcom radzę, aby byli otwarci na doświadczenia, dyskusje, stawia pytania, szuka porad osób kompetentnych, ale także broni swoich racji i tak, jak to czyni Piaget opierając się na atakach behawiorystów. Natomiast praktykom o podmiotowego traktowania swoich podopiecznych oraz szukania w nich dobrych cech i mocnych stron, na których można by podbudowywać ich samoocenę i wiarę w możliwość sprawowania kontroli nad swoim życiem. A młodym naukowcom i praktykom o znaczeniu determinacji w opracowaniu nowego programu wychowania młodego pokolenia, zgodnego z założeniami psychologii pozytywnej.

Wywiad przeprowadziła:  
Martyna Biłkowska



ś S 6 cu ani mierci nie mo na patrze prosto w oczy.ö

**T**a w 6 nie sentencja znajduje si na wst pie ksi ki ameryka skiego psychoterapeuty Irvina Yaloma. Ksi ka ta zosta 6 w ca 6 ci po wiecna tematyce l ku przed mierci , umierania i godzenia si z przemijaniem w 6snym oraz bliskich nam ludzi.

Autor analizuje sposób radzenia sobie z tym podstawowym dla naszej egzystencji l kiem oraz z jego wp 6wem na nasze ycie. Rozmy lania Yaloma opieraj si na jego bogatym dowiadczeniu terapeutycznym oraz jego osobistych prze yciach. Odwo 6uje si on te do dorobku wielkiej literatury wiatowej, np. Dostojewskiego czy Camusa, a tak e filozofii egzystencjalnej i jej czo 6owych przedstawicieli, takich jak Nietzsche czy Heidegger, którzy na przestrzeni wieków równie zajmowali tematyk przemijania.

Yalom stara si ukaza na czym polega pi kno zawodu terapeuty. Terapeuta nie jest kim , kto gra rol nieomylnego i niewzruszonego eksperta. Autor ukazuje go raczej jako kogo , kto towarzyszy swoim pacjentom na trudnej drodze ycia i pozwala im bardziej wiadomie je prze ywa . W opowiedzianych w ksi ce historiach mo na zobaczy autentyczne spotkania typu: cz 6wiek ó cz 6wiek. Prezentuje ona wypraw w g 6b relacji mi dzyludzkich, w których trudno czyni jakiegokolwiek odgórne za 6enia.

Jako e ksi ka ta jest zbiorem dok 6dnych studiów przypadku, uwa ny czytelnik znajdzie w niej równie wiele wskazówek, które mo na praktycznie wykorzysta we w 6snej pracy terapeutycznej. Autor nieustannie przypomina o zwi zku pomi dzy dobrym yciem, a dobr mierci . Tylko doceniaj c warto naszego istnienia oraz realizuj c dany nam potencja 6b - dziemy mogli by przygotowani na spotkanie wieczno ci. T jednak zale no nale y przedstawi w sposób delikatny, cho zdecydowany.

My l , e autorowi uda 6 si ta sztuka w sposób niezwykle elegancki.

Pomimo ci aru tematu jaki zosta 6poruszony, ksi k czyta si znakomicie. Jest to za s 6g dwóch rzeczy. Po pierwsze, nie jest to praca stricte naukowa. Nie znajdziemy tutaj modeli teoretycznych, schematów czy podzia 6w na rozmaite fazy. Zamiast tego autor przedstawia nam autentyczne przyk 6ady ludzi, którzy musieli si zmierzy z ko cem w 6snego istnienia. Drugim powodem, który sprawia, i t ksi k czyta si jednym tchem, jest znakomity styl autora. Unika on fachowego argonu, skomplikowanych terminów, a ca 6 jest napisana przyst pnym j zykiem, przypominaj cym bardziej j zyki eseju lub powie ci, ni rozprawy naukowej.

*Patrz c w s 6 ce* jest jedn z najciekawszych i najwa niejszych pozycji jak mia 6m w r kach od ponad dwóch lat. Jestem przekonany, e mo e ona by pomocna szczególnie dla osób, które w przysz 6 ci maj zamiar zajmowa si poradnictwem lub terapi . Mimo, i l k przed mierci wydaje si by czym niezwykle abstrakcyjnym w naszym codziennym yciu, to po g 6bszym namy le zauwa ymy, e pojawia si on w bardzo wielu sytuacjach i mo e by motywem szerokiego spektrum ludzkich zachowa .

Nie mo na co prawda spojrze temu l kowi w oczy, tak, jak nie udaje si patwienie prosto w s 6 ce ó jednak podobnie jak ono, towarzyszy nam przez ca 6 ycie. Jedynie od nas zale y, czy wykorzystamy go do o wietlenia naszej drogi yciowej, czy nadal b dziemy zdecydowani, aby kroczy w ciemno ci.

Adam Kinasz,





**N**a ekranach polskich kin mo na jeszcze gdzie indziej obejrze drugi film, cudownego dziecka kina kanadyjskiego - Xaviera Dolana. Zaczyna jako aktor dzieci cy, a w 2009 zaskoczy wszystkich swoim filmem *Zabijam swoją matkę*, który dostaje wyróżnienie w Cannes. / ukasz Maciejewski w *Dzienniku* napisał o nim: bezczelnie mędy, wybitnie utalentowany i bardzo przystojny. Mędy- to fakt, czy przystojny - nie mnie ocenia, ale samego talentu bym nie przecenia.

Jego debiutancki film, wynoszony na piedestał ze względu na mędy wiek autora, by w gruncie rzeczy banalny, a tym samym irytujący historię relacji bohatera (granego przez samego reżysera) z jego matką. *Zabijam swoją matkę* byłby filmem opartym na osobistych wspomnieniach twórcy, a przy tym filmem bardzo dosłownym. Absurdalne decyzje bohatera/autora sprawiają, że film byłby powierchowy i czczy. Jak ó powiedzmy sobie szczerze ó wiele filmów silących się na autorefleksję i autotematyzm. *Wy nione mi o ci* s jednak filmem znacznie lepszym! Przede wszystkim dlatego, że niedojrzały reżyser w niedojrzały sposób mówi nie o traumach, ale o samej niedojrzałości! Przez taką konstrukcję nie mógł Dolanowi zarzucić infantylizmu. Temat: niedojrzałość, czyli: pseudointelektualności, quasi-bohema, czy jak to się mówi - hipsterzy. Cała rzecz krąży wokół konfliktu między parą przyjaciół: Francisem (Xavier Dolan) i Marie (Monia Chokri). Rywalizują oni ze względu na kiego Nicolasa (Niels Schneider), popularnego i bogatego dekadenta. Dekadencja to w tym przypadku trafne określenie. Sama rywalizacja głównych bohaterów jest trochę jak z *Niebezpiecznych zwierząt* de Laclosa, natomiast sam cherubin Nicolas, jest jakby symbolem absolutnego piękna, niczym Tazio z *mięci w Wenecji* Viscontiego. Swoją drogą nawiazania do tego wniosłyego filmu rzucają się w oczy, tak jak w jego debiucie, nasuwa się ó chyba dobrze umotywowane ó skojarzenia z *400 batami* Truffaut. Sam fakt obrania za temat środowiska specyficznych pozerów, bądź cego wykwitem sezonowej mody, dobrze wiadczą o zmyśle obserwacji 22letniego reżysera. Jednak czy Dolan nie przecenia skali i wagi tego zjawiska, nadając mu rangę melancholijnej dekadencji pó nej nowoczesności? Czas pokaże.

Film jest zbudowany wokół kilkunastu atrakcyjnie zaaranżowanych, przeestetyzowanych scen. Niby z Almodovara, niby to teledyskowych, przyjemnych dla oka. Złoty mógłby powiedzieć - efekciarskich. Szkoda tylko, że wszystkie podobne ujęcia, co do jednego, widzieliśmy już w jego debiucie. Dolan powtarza samego siebie, co wiadczą o tym, iż talent jego jest ograniczony. Byłoby można oczekiwać, że raz jeszcze, swoje trafione niekiedy pomysły, ze względu na polepszenie jako ci zdjęć Stephanie Biron, która to niestety w przypadku debiutu nie popisała się przesadnie swoim talentem operatorskim. Z pietyzmem zaaranżowane sceny-atrakcje, o pięknych kolorach, zwolnionym ruchu, z migoczącym światłem, kręcące pod ciekawymi kątami i z towarzyszeniem niezłej muzyki, przerywane brutalnie akcją fikcyjnego czasu filmu. Są jak utwory wokalanek w musicalu. Reżyser jakby tylko czekał na moment, w którym może pobawić się obrazami. Moim zarzutem wobec Dolana jest to, iż tworzy mozaikę obrazów, że ongluje nimi bezrefleksyjnie, bezdekoracyjnie i nie bierze za nie odpowiedzialności. Cóż z tego, mógłby ktoś zapytać, skoro reżyser filmu sprawnie posługuje się obrazami. O to przecież chodzi! Byłoby... Karolina Sulej na ekranach *Wysokich obcasów* sugerowała, jakoby Dolan miałby być współczesnym Godardem. Nieco pretensjonalnym Godardem, jak pisze. Otóż Jean-Luc Godard uważa, że do zrobienia dobrego filmu potrzeba jedynie dwóch rzeczy: dziewczyny i rewolweru. Nie traktujmy tych słów co prawda dosłownie (choć z obu atrybutów Godard korzystał), chodzi oczywiście o motor napędzający film. Pod tym względem nowe dzieło Dolana ma i dziewczynę, i rewolwer. Jednak Karolina Sulej zapomina o pewnym fakcie, i chyba aden z filmowców w historii XX wieku, bardziej niż Godard nie brał odpowiedzialności za swoje obrazy. Dla niego film nie był sztuką, ani techniką, był tajemnicą. Robienie filmu jest przez to brzemieniem. Wiadczą o tym słowa francuskiego reżysera: Najważniejsze w robieniu filmu, to nie odpowiadanie na pytania: co i jak? Kręć cimy, tylko dłącz się. Xavier Dolan, odpowiada na razie na pierwsze dwa pytania. Byłoby kiedyś zadał sobie to ostatnie.

Piotr Buratyski

## ZAKAZANE MIŁOŚCI

**P**isarz Marcel Proust miał powiedzieć, że „szczęście w miłości jest stanem nienormalnym”. Chodził mu w tym stwierdzeniu o to, że, owo tak pięknie portretowane przez artystów różnej maści uczucie, czsto jest źródłem cierpienia. I nie trzeba tu być wcale zakochanym bez wzajemności, żeby zgryzot miłości do wiadomości. I w miłości tzw. szczęśliwej, przeżywamy przykre emocje, jak zazdrość czy niepokój.

Jednak niektórzy kochający i kochani, przeżywają wiksze, anieli reszta ludzi, trudno ci. Jest im trudniej, bo kochają inaczej niż większość populacji. Bo np. wektor ich uczucia skierowany jest w osobę odmiennego płci. Ich miłość społeczeństwo nie akceptuje. Wiącej, s to dla większości reprezentantów tzw. heteronormy, zakazane miłości.

Taki tytuł (*Zakazane miłości*) nosi wydana w 2010 roku książka autorstwa nauczycielki Marty Konarzewskiej i redaktora Gazety Wyborczej, psychologa z wykształcenia, Piotra Pacewicza. Książka b d ca zbiorem wywiadów z ludźmi kochającymi inaczej niż większość i przez to spotykającymi się z ostracyzmem, potpieniem ze strony, zarówno rodziny, jak i obcych osób. Ludźmi, którzy w związku z tym pozostają w cieniu. Nie ujawniają swojej to samości seksualnej, która jest przecież integralną częścią ich „Ja”. Niewielu z



nich, jak cho by współpracownica księżki ó zdeklarowana lesbijka - Marta Konarzewska, ma odwagę otwarcie ogłosić urbi et orbi, kim jest, tak e w aspekcie seksualnym. Konarzewska przypięła swój otwartość (jej tekst „Jestem nauczycielką, jestem lesbijką” ukazał się w Gazecie Wyborczej) zwolnieniem z posady nauczycielki w jednym z średzkich liceów. A ma być, jak twierdzi jej podopieczni, wspaniałym pedagogiem.

Wszystkie opisywane w książce Konarzewskiej i Pacewicza postaci są niezwykle ciekawe i sporo mają do powiedzenia, nie tylko na temat własnej seksualności. Różni się między sobą, mają intrygującą osobowość, czym innym się interesują, czym innym zajmują w życiu. / czy ich jedno - społeczne napiętnowanie z powodu odmiennego orientacji seksualnej, a czasem z powodu np. bycia zakochanym w księżdzu, (bo i taka historia jest opisana w książce).

Czytając *Zakazane miłości* nieustannie towarzyszy mi jedno pytanie. Z jaką reakcją u nas, na studiach, spotkałoby się wyklędowncy lub studenci, którzy postanowiliby wyjść z szafy, czyli ujawnić swoją orientację? Pozostaje mi tylko nadzieja, że studenci i wyklędowncy psychologii gardzą homofobią. Ale zawsze lepiej mieć to pytanie w zanadrzu. Bo, prędzej czy później, przyjdzie nam na nie odpowiedź.

*Aleksandra Przybytkowska*